

JADWIGA RUDNICKA

DATOWANIE LISTÓW NORWIDA

Opracowane przeze mnie *Listy* Cypriana Norwida, które ukażą się w przygotowywanych obecnie przez zespół norwidologów *Dzielałach wszystkich*, obejmują 1060 pozycji¹. Spośród tych tylko sześć pochodzi z Warszawy, pozostałe powstały w czasie pobytu poety za granicami kraju. Listy te w 650 egzemplarzach zachowały się w autografach, reszta znana jest wyłącznie z druków dokonanych przez poprzednich edytorów.

W treści dostępnych listów znajdują się niekiedy wzmianki o innych listach Norwida, których brak w znanym zespole. Na przykład w liście do Jana Skrzyneckiego z 15 IV 1848 r. z opisem zebrania emigranckiego w Rzymie 27 III 1848 r., na którym Adam Mickiewicz organizował Legion, a Norwid sprzeciwił się głoszonemu przez niego zasadom, pisze:

[...] byłem przymuszony mu zaprzeczyć, a nazajutrz w liście najwyraźniej przedstawić wszystko, co przeciwko kierunkowi przez niego propagowanemu mam na sercu².

Niedługo potem w Rzymie Norwid zbliżył się do Mickiewicza³. W latach 1849-1852 spotykał się z nim w Paryżu. W paryskim liście do Teofila Lenartowicza ze stemplem pocztowym 1 VIII 1852 r. pisał:

Doc. dr hab. JADWIGA RUDNICKA – współpracownik Zakładu Badań nad Twórczością C. Norwida KUL, członek Redakcji *Dzielałach wszystkich* C. Norwida (przygotowała do wydania *Listy* Norwida).

¹ W pierwszej encyklopedii polskiej, w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości* Ignacego Krasickiego, znajduje się następująca definicja listu: „List według pospolitego uważania jest rozmowa nieprzytomnego przez pismo” (t. II, Warszawa 1781, s. 51). Definicję tę powtórzył S. B. Linde w *Słowniku języka polskiego* (t. II, Lwów 1855², s. 645). W definicji dawne wyrazy znaczą: „uważania” – rozumienia, „nieprzytomnego” – nieobecnego.

² C. N o r w i d, *Wszystkie pisma. Listy*, nr 26, wyd. Z. Przesmycki, Warszawa 1937; t e n ż e, *Pisma wszystkie. Listy*, nr 41, wyd. J. W. Gomulicki, Warszawa 1971; nowe opracowanie, nr 43. W dalszym ciągu w skrócie: Przesmycki, nr ; Gomulicki, nr ; nowe oprac., nr . Wszystkie cytaty z listów Norwida są podawane według nowego opracowania.

³ Zob. Przesmycki, nr 403; Gomulicki, nr 524; nowe opracowanie nr 543.

Gdybyś był w tych dniach u pana Adama, to z nazwiskiem swoim przeslij mu, przyszedłszy tam, ten list, który żadną rekomendacją nie jest (bo tej nie potrzebujesz już), ale który jest w interesie⁴.

Wspomnianych listów do Mickiewicza nie ma wcale w znanym zespole listów poety. Listów tych nie znał Zenon Przesmycki ani Juliusz W. Gomułicki. Zachował się tylko jeden list Norwida do Mickiewicza, list bardzo uszkodzony, pisany jesienią 1853 r. z Nowego Jorku, zawierający prośbę o pomoc, by mógł powrócić do Europy⁵.

Podobnie jak z listami do Mickiewicza, ma się rzecz z listami do Zygmunta Krasińskiego, którego Norwid poznał w Rzymie na początku 1848 r. i zawsze wysoko oceniał jego talent poetycki. Do wielu innych bliskich i znajomych brakuje zupełnie jego listów. Nie ma listów do jego braci (do siostry jego jest znany wyimek z listu Norwida, który ona przesłała Lenartowiczowi), brak listów do licznych krewnych Sobieskich (z wyjątkiem Zofii, bratowej, późniejszej Radwanowej), brak do Kamili Lemańskiej, do Marii Kalergis, do poznanego w Brukseli Joachima Lelewela, do poznanych w Paryżu Juliusza Słowackiego i Fryderyka Chopina, a także innych, jak Ksawery Branicki czy Marceli Lubomirski. Przyczynami tak rażących braków były: niedocenywanie twórczości poety, osamotnienie jego za życia, śmierć w przytułku, a następnie dwie wojny światowe, które zniszczyły mnóstwo polskich pamiątek prywatnych i publicznych.

Juliusz W. Gomułicki sporządził zestawienie zaginionych listów Norwida. Przy tej okazji wyraził się, że „to, co się dochoowało do dzisiaj spośród listów poety, to najwyżej 50% ich rzeczywistego stanu”⁶. I jest to prawdopodobne, gdyż w dostępnym zasobie są widoczne wielkie luki w jego listach, w listach poety dotkniętego coraz większą głuchotą, który nieraz wypowiadał się: „nie dosłyszawszy – piszę”.

Znane listy Norwida mają 145 adresatów. Niektórzy z nich są reprezentowani pojedynczymi listami, inni kilkoma, są jednak i tacy, do których dochoowało się po kilkadziesiąt listów. Najwięcej, gdyż 142 listy, otrzymał Bronisław Zaleski (1819-1880), historyk, pamiętnikarz, wydawca, interesujący się sztuką, który po powrocie z zesłania pracował w komisji uwłaszczeniowej, brał udział w powstaniu styczniowym, w końcu osiadł w Paryżu, gdzie

⁴ Przesmycki, nr 95; Gomułicki, nr 154; nowe oprac., nr 160.

⁵ Przesmycki, nr 114; Gomułicki, nr 171; nowe oprac., nr 177.

⁶ C. N o r w i d, *Pisma wszystkie*, t. X, wyd. J. W. Gomułicki, Warszawa 1971, s. 291-301; t. XI, Warszawa 1976, s. 612-615.

został serdecznym przyjacielem Norwida. Zaleski był wtedy sekretarzem Towarzystwa Historyczno-Literackiego, związanego z Hotelem Lambert, i redaktorem „Rocznika” tegoż Towarzystwa. Po śmierci Zaleskiego jego spuścizna literacka dostała się do archiwum Czartoryskich. Obecnie listy pisane do niego przechowuje Biblioteka Czartoryskich w Krakowie.

Kilka większych zespołów listów, które Norwid wysłał do niektórych adresatów, zawdzięcza swe przetrwanie jedynie sprzyjającym okolicznościom. Na przełomie XIX i XX w. Biblioteka Jagiellońska otrzymała od Felicjana Faleńskiego, męża zmarłej Marii Trębickiej, listy pisane do niej przez Norwida w liczbie 41, a także spuściznę literacką po Józefie Bohdanie Zaleskim, przekazaną przez jego syna Dionizego, w której znalazło się 71 listów pisanych ręką Norwida. Po ostatniej wojnie do Biblioteki Narodowej w Warszawie złożono listy poety, zebrane przez Przesmyckiego, ocalałe od zniszczenia. Książnicy tej przekazano również odnalezione przed 1963 r. listy Norwida adresowane do Joanny Kuczyńskiej z Korczewa w liczbie 43. Tak samo jak blok listów Norwida wydany przez Przesmyckiego, a także blok listów wydany przez Gomulickiego, i blok ostatni jest ułożony w jeden ciąg chronologiczny.

Ważne w tym układzie jest właściwe datowanie listów. Tymczasem datowanie Norwida ma różnorodną postać. Znajdują się listy opatrzone pełną datą, zawierającą dzień, miesiąc i rok. Często bywają daty niepełne: miesiąc i rok, tylko rok, tylko dzień i miesiąc, tylko dzień, wyrażony nazwą dnia tygodnia lub cyfrą, rzadko dodana godzina. Sporo listów jest bez daty. Zdarzają się pomyłki w datach, także zapisy niewyraźne, nieczytelne bazgroły. W datowaniu listów przez Norwida na podstawie oglądu autografów jego nie zauważyłam jakichkolwiek starań, by udziwniały daty. To, że nie są pełne, że mają braki, że bywają nieczytelne, świadczy o pośpiechu, roztargnieniu, zdenerwowaniu, przeciążeniu pracą i o różnych kłopotach. Aby to po części potwierdzić – sięgam do kilku listów pisanych do Piotra Semenki, zmartwychwstańca. W liście z 16 VIII 1857 r. Norwid pisał:

Jeżeli przeto koniecznie potrzeba jest, abym osobiście mówił z Sz. Ojcem, tedy inne mi proszę naznaczyć rendez vous⁷.

List ten ma na początku pełną datę i jeszcze na końcu powtórzony rok. Dwa następne listy do Semenki są datowane tylko nazwami dni tygodnia: „Środa” i „Czwartek”. Listy te treścią nawiązują do listu z 16 VIII 1857 r., kiedy była niedziela. Z tego wynika, że list ze „Środy” był pisany 19 VIII

⁷ Gomulicki, nr 243; nowe oprac., nr 249.

1857 r., a list z „Czwartku” – 20 VIII 1857 r. W liście ostatnim Norwid donosi:

Piszę w restaurant, gdzie zaszedłem zjeść co – z przyniesioną umyślnie karteczką papieru, aby zaraz napisać te słów parę i drugi raz nie wychodzić z listem do pudełka pocztowego.

Przed 10. rano byłem za rzeką, na drugim końcu miasta, u drugiego edytora, z którym na dni piętnaście nowy kontrakt mam. Wczora rysowałem w nocy przy świecach do godziny pierwszej. Dziś, stąd wyszedłszy, mam do wieczora pracę. Szczęśliwy jestem, ile razy kogo z umysłowo pracujących widzę mniej zawałonego mechaniczną robotą, bo tak może powinno by być, ale nieledwie że prawo mam, aby kto może nie wołać mię do siebie, napisał raczej, czego chce, gdyż to mi czas oszczędzi, z którego użycia nie robię handlu i fortuny, tylko pocziwy żywot. Racz przeto, Ojcze, zadać sobie pracę skreślenia, po co wołasz mię, abym zastosował się do tego⁸.

W przytoczonym fragmencie listu nie ma żadnej mistyfikacji. Jest mowa o niełatwej codzienności, którą Norwid zorganizował sobie na dwóch płaszczyznach: zajmując się „pracą mechaniczną”, aby zarobić na utrzymanie, a także realizując swoje zamiłowania poprzez pisanie utworów literackich oraz malowanie i rytowanie dzieł sztuki. Czasem o tych swych dziełach, tworzonych nie wiadomo kiedy, Norwid napomyka lub pisze więcej w listach. I tu zwrócę uwagę na artykuł Zbigniewa Sudolskiego *Listy Norwida wobec tradycji epistolarnej*, w którym przedstawia, jakoby poeta je pisał kierując się z góry przyjętą tezą. Czytamy w tym artykule m.in.:

Unikanie dokładnego datowania listów jest niewątpliwie jedną z sugestii świadczących o ponadczasowym wymiarze epistolarnych refleksji Norwida. Jego korespondencja ograniczała się najczęściej w zakresie chronologii do podania dat rocznych lub najwyżej miesięcznych, niekiedy jest to dzień tygodnia lub oznaczona godzina, rzadko jednak dokładna data dzienna. Tym samym z pewnością celom służył zabieg polegający na usuwaniu zwrotów grzecznościowych w nagłówkach i w zakończeniach listów⁹.

Obcowanie z listami Norwida nie pobudza do podobnych wniosków. Pisała je ta sama ręka co i jego utwory artystyczne, lecz na ich powstawanie wpływały potrzeby aktualne.

W datowaniu listów i uściśleniu ich dat pomocne są: realia znajdujące się w listach, różne korespondencje, pamiętniki, monografie, chronologie, słowniki, encyklopedie. Niektórzy adresaci miewali zwyczaj notować na otrzymanych listach daty odbioru (na listach Norwida czynili to: Cezary Plater, Lubomir Gadon, Leonard Niedźwiecki). Józef Bohdan Zaleski zapisywał nieraz to

⁸ Gomulicki, nr 245; nowe oprac., nr 251.

⁹ „Studia Norwidiana”, 3-4(1985-1986), s. 126.

w swoich notatnikach. Ważną rolę odgrywają przy datowaniu stemple pocztowe, które w czasach Norwida były już w użyciu.

W końcu 1849 i na początku 1850 r. Norwid, mieszkający w Paryżu, odwiedzał salon żony niemieckiego poety Georga, Emmy Herwegh, znajdujący się w tym mieście. W salonie tym zbierało się towarzystwo głównie o poglądach postępowych. Norwid zawiadamiał o swych wizytach panią Herwegh listami, których zachowało się dziesięć dotyczących tej znajomości. Osiem z nich mówi o wizytach w salonie¹⁰. Listy są krótkie, pisane po francusku. Dwa listy mają stemple pocztowe: 24 XI 1849 r. i 22 III 1850 r., a trzy są datowane nazwami dni tygodnia: „Samedi”, „Dimanche” i „Lundi”. Spośród tych listów za najwcześniejszy został uznany list z „Samedi”, gdyż łączy się z powiadomieniem Norwida o śmierci jego przyjaciela Włodzimierza Łubieńskiego. Listy ze stemplami pocztowymi umieszczono na końcu tej grupy listów, a przed nimi pozostałe, których nie udało się dokładniej datować. Trzeba też dodać, że datowanie nazwą dnia tygodnia wystarczało do zawiadomienia pani Herwegh o wizycie, gdyż w dwumilionowym wówczas Paryżu poczta działała tak sprawnie, że listy wysłane z Paryża przed południem dostawali paryscy adresaci tego samego dnia.

O sprawności poczty w stolicy Francji mówią też listy poety wysłane do Bronisława Zaleskiego ze stemplem 18 V 1869 r. Jeden z nich zawiera uwagi o Józefie Bohdanie Zaleskim, obecnym na odczycie Norwida *O wolności słowa*¹¹. W drugim ze stemplem tak samo datowanym Norwid pisze:

Wyobrażam sobie, że dziś we wtorek spotkam Cię na *Matinée Musicale* – [...]¹²

Pierwszy list mógł być napisany przed 18 V lub 18 V 1869 r., lecz drugi na pewno we wtorek 18 V i tego samego dnia otrzymał go adresat.

Od 1852 r. do końca życia przyjaźnił się Norwid z Konstancją Górską, znajomą wielu osób z arystokracji i z emigracji, stale mieszkającą w Paryżu. W drugiej połowie roku wyjeżdżała ona do wód, wtedy wysyłał do niej listy, podając jako datę najwyżej rok. Listy te na ogół włączane są do drugiej połowy roku, kiedy nie można uściślić daty¹³. Wyjątkowy był tylko sierpień 1865 r., gdy Norwid przeżywał ciężko śmierć swego dobrego przyjaciela, Marcelego Lubomirskiego. Wysyłał wtedy listy ze stemplami pocztowymi,

¹⁰ Gomulicki, nry: 63 a (1050), 64 a (1051), 65-69, 76; nowe oprac., nry: 65, 67-72, 79.

¹¹ Przesmycki, nr 544; Gomulicki, nr 702; nowe oprac., nr 718.

¹² Przesmycki, nr 545; Gomulicki, nr 703; nowe oprac., nr 719.

¹³ Zob. listy: Przesmycki, nr 392-399; Gomulicki, nr 511-518; nowe oprac., nr 530-537.

zamieszczał w nich dużo wiadomości przydatnych do ustalenia dat szczegółowych. Norwid przesłał Górskiej jeden ze swych dłuższych listów (liczy 198 wersów). Listowi temu dał tytuł: *Romans*¹⁴. Wyraził w nim krytykę ówczesnych licznych wydawnictw tego typu książek, które – według niego – źle wpływają na psychikę ludzką. List nie ma daty. Przesmycki umieścił ten list w 1862 r., Gomulicki przesunął do 1860 r. i odniósł do 21 IV, gdyż Norwid w III prelekcji o Juliuszu Słowackim z 21 IV 1860 r. krytykował nadmiar romansów. Datowanie Gomulickiego przyjęłam jako prawdopodobne.

W niektórych listach Norwida trafiają się oczywiste pomyłki w datowaniu. Na przykład w liście do Eleonory Czapskiej (1815-1875), w którym szło o ustalenie godziny poniedziałkowego odczytu poety w jej paryskim saloniku, jest zapisana na końcu data: „Piątek, 4 sty. 1870”¹⁵. W niej jest pomyłona nazwa miesiąca, 4 stycznia bowiem wypadał wtorek. Piątek był 7 II 1870 r. i tego dnia miano ustalić godzinę odczytu, który przewidziano na poniedziałek 11 II 1870 r. Oczywiście pomyłką nadawcy jest data na liście do Piotra Ławrowicza Ławrowa (1823-1900), filozofa i publicyście rosyjskiego, którego Norwid poznał w Paryżu. W liście dotyczącym nieudanego zamachu na cara Aleksandra II 2 IV 1879 r. w Petersburgu figuruje wyraźna data: rok 1878¹⁶, którą wypada poprawić na: po 2 IV 1879 r.

Niekiedy listy Norwida nie mają wcale daty. Jako przykład może posłużyć list do Bronisława Zaleskiego, którego autograf, pisany ołówkiem, znajduje się w Bibliotece Czartoryskich. List ten przytoczę w całości, aby umożliwić zapoznanie się z jego treścią:

(*Brevi-manu*)

... *jednym słowem*: państwa, nie będąc wyłącznie samowolnymi monarchów, choćby *Nemrod-yjnych*, utworami, ale obejmując w siebie przez samą swą szerokość warunki historyczne, dochodzą od czasu do czasu do periodów, które są ich krytycznymi momentami.

O tej samej prawie *godzinie* (historycznej) na jednym krańcu Rzymskiego Państwa *Korynt* wykwinny, a na drugim przemysłowa *Kartagina* w gruzy się zamieniają – i – wybija godzina wielka ogółowi rzymskiemu donośnie brzmiąca. A jakkolwiek nie każdemu wolno bratać się porównaniem z dostojną groźnością Państwa Rzymskiego, nawet w jego wielkich upadkach – jednakowoż też same historii prawa pozwalają zwrócić uwagę, że: o tej samej godzinie-historycznej dzisiejsze Rosyjskie Państwo obraża wszystkie aspiracje *przyszłości* Człowieczeństwa na zachodnim swym krańcu (w Wilnie i Warszawie) – i o teźże godzinie zabiera w posiadanie wszystkie archiwa Ludzkości, całą *przeszłość* człowieczeństwa obchodzące na Wschodzie.

¹⁴ Przesmycki, nr 301; Gomulicki, nr 336; nowe oprac., nr 348.

¹⁵ Gomulicki, nr 737; nowe oprac., nr 753.

¹⁶ Gomulicki, nr 952; nowe oprac., nr 971.

Przyszłości i przeszłości dotykać nie wolno bez principiów!!...

Tu – po takim zamknięciu rzeczy mógłbym Ci wypracować list otwarty:

O najdawniejszych pomnikach ludzkości od Noego do wyprawy Argonautów – wojny trojańskiej, i zamykając to wszystko w odległości na postawieniu Aleksandrii, czyli na zapieczętowaniu sprawy pomiędzy Wschodem a Europą, czyli – na wypełnieniu się proctw Danielowych.

Taki to list, zawierający to muzeum pomników pierwotnych, dziś należec w większej części mających do Rosji, wygotować mógłbym.

Uważnie racz przejrzeć.

Cyprian N.¹⁷

List nie jest datowany. Przesmycki umieścił pierwodruk w listopadzie 1877 r. Gomulicki przejął to datowanie, dodając znak zapytania, a potem poprawił rok na 1878. Treść listu zdaje się jednak wskazywać możliwość innego datowania.

Na początku listu Norwid przypomina zniszczenie Koryntu i Kartaginy ze 146 r. przed Chr. przez Rzym, aby tym mocniej podkreślić represje Rosji na ziemiach polskich po powstaniu styczniowym. Natężyły się one głównie w 1869 r., kiedy w Warszawie zamknięto Szkołę Główną, otwarto rosyjski uniwersytet, wprowadzono do szkół i urzędów język rosyjski, Królestwo Polskie włączono gospodarczo do Imperium Rosyjskiego, grabiono polskie archiwa i zabytki. W liście tym również, podobnie jak w liście do Józefa Bohdana Zaleskiego z 26 III 1869 r., Norwid użył nazwy Nemrod, jaką ma pyszny gigant u Dantego w 31 Pieśni *Piekle*. Biorąc to wszystko pod uwagę, list ten umieszczam w marcu 1869 r.

Czas pisania listu, zwłaszcza listu prywatnego (listy prywatne mieści zespół listów Norwida przygotowany do wydania), jest ograniczony przez tkwiący w nim element aktualności. Pisanie listu może trwać chwilę, godzinę, niekiedy dłużej – nawet kilka dni, o czym nieraz informuje sam nadawca. Gdy list nie ma daty i nie wskazuje na nią jego treść ani realia poszukiwane poza nią, może być datowany ogólnie lub pozostać bez daty. W listach Norwida brak wielu listów, gdyby tych luk nie było, zapewne datowanie byłoby łatwiejsze. Pomocą w datowaniu bywają listy adresowane do Norwida. Nie wielki zbiór listów do poety posiada Biblioteka Narodowa w Warszawie (sygn. 6290). Nie są jednak przebadane korespondencje adresatów Norwida i inne ze względu na jego listy. Niedostępne jest jeszcze kalendarium Norwi-

¹⁷ Przesmycki, nr 750; Gomulicki, nr 932; nowe oprac., nr 704.

da, opracowywane w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ważne źródło do pracy nad listami.

Zestawiając datowanie listów z datowaniem utworów artystycznych Norwida (czy czyichkolwiek innych), trzeba zwrócić uwagę, że okoliczności związane z napisaniem listu i z powstaniem utworu artystycznego są prawie nieporównywalne. Utwór artystyczny na ogół wymaga czasu na ukształtowanie pomysłu, a następnie czasu na realizację jego formy ostatecznej. Przy tym ważną rolę mogą odgrywać oceny tego utworu itp. Utwór artystyczny nie jest ograniczony czasem. Natomiast list po spełnieniu swej aktualnej roli często staje się bezużyteczny i jeżeli nie zostanie zniszczony, może służyć bardziej jako materiał do biografii nadawcy i adresata. Bywają jednak zbiory listów, jak listy Norwida, które poza wartością materiałową mają wartość artystyczną.

DATING NORWID'S LETTERS

S u m m a r y

The article is concerned with the edition of Cyprian Norwid's letters that is being prepared as part of his *Complete Works*. The edition comprises 1060 letters written to 145 different people. The subject of the description are the poet's private letters, comprising – apart from their artistic value – quite a lot of information about his everyday life. In the editor's work dating those letters presents a considerable problem, since many of them do not have a full date – they are marked only with the day and the month, with the month and the year, only with the year, or with the day of the week. Quite a lot of letters do not have a date at all. In setting the dates the events are helpful that are described in the letters, as well as – in some cases – the dates they were received by the addressees who noted them down. An important role is also played by the postmarks. Dating Norwid's letters would be easier if we had their complete set. Unfortunately, only about 50 per cent of them have been preserved till the present day.

Translated by Tadeusz Karłowicz